



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lipca 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gierszon

SSN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca)

Protokolant Agnieszka Niewiadomska

Przy udziale Prokuratora Prokuratury Regionalnej w Katowicach del. do Prokuratury Krajowej Krzysztofa Urgacza

w sprawie **Ł.B.**

skazanego z art. 177 § 1 k.k. i art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 13 lipca 2023 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce

z dnia 9 czerwca 2021 r., sygn. akt II Ka 125/21,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Ostrowi Mazowieckiej

z dnia 25 stycznia 2021 r., sygn. akt II K 149/19,

1. uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Ostrołęce do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;

2. zarządza zwrot opłaty od kasacji uiszczonej przez skazanego.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Ostrowi Mazowieckiej wyrokiem z dnia 25 stycznia 2021 r., sygn. akt II K 149/19, uznał Ł. B. - oskarżonego o to, że w dniu 13 listopada 2018 r. w N. na trasie relacji M. G. – O. M. prowadząc samochód marki O. nr.rej.[...] umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że podjął manewr wyprzedzania jadącego przed nim ciągnika siodłowego m-ki D. nr.rej.[...] z naczepą w miejscu braku dostatecznej widoczności spowodowanej wzniesieniem drogi i nie upewniając się co do posiadania dostatecznej widoczności oraz dostatecznego miejsca do wyprzedzania bez utrudnienia komukolwiek ruchu, a następnie po przekroczeniu osi jezdni doprowadził do zderzenia z jadącym z naprzeciwka samochodem m-ki A. o nr.rej [...], po czym uderzył w przednie lewe koło pojazdu D. w wyniku czego kierujący samochodem m-ki A. L. K. doznał obrażeń ciała (...) skutkujących jego zgonem zaś pasażer samochodu O. P. B. doznał obrażeń ciała (...) powodujących naruszenie czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k. i art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. - za winnego, z tym ustaleniem, że „dopuścił się on nieumyślnego naruszenia zasad w ruchu lądowym” i za tak opisany czyn wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby; nadto orzekł wobec niego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres roku zaś na podstawie art. 46 § 2 k.k., na rzecz pokrzywdzonego L. K. nawiązkę w kwocie 30.000 zł.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce wyrokiem z dnia 9 czerwca 2021 r., sygn. akt. II Ka 125/21, po rozpoznaniu apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego L. K. i obrońcy oskarżonego, zmienił zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że podwyższył orzeczoną karę pozbawienia wolności do roku i 6 miesięcy, wysokość orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych podwyższył do lat 5, nadto uchylił orzeczenie o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności.

Kasację od powyższego wyroku wniósł obrońca Ł. B. zarzucając rażące naruszenia prawa, które miały istotny wpływ na jego treść, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nierozpoznanie zarzutów apelacji podważających zasadność oddalenia przez Sąd meriti wniosków dowodowych o powołanie nowych biegłych z zakresu ruchu drogowego i medycyny sądowej oraz mechaniki pojazdowej, a nadto:

„ art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 434 § 1 pkt. 1,2,3 k.p.k. poprzez dokonanie na niekorzyść skazanego nowego i dowolnego ustalenia, że światła pojazdu A. przed wypadkiem były włączone i dostrzeżone przez kierowcę pojazdu D., w sytuacji gdy takie jednoznaczne ustalenie nie wynika z materiału dowodowego, zaś apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego nie zarzucała błędu w ustaleniach faktycznych lub naruszenia przepisów postępowania, którego konsekwencją mógł być błąd w ustaleniach faktycznych, przy czym owo nowe ustalenie zostało przedstawione przez sąd odwoławczy jako argument o niezasadności zarzutu apelacji dotyczącego błędu w ustaleniach faktycznych w zakresie zaniechania ustalenia czy w chwili zderzenia i bezpośrednio przed nim światła pojazdu A. były włączone i świeciły, a w konsekwencji czy możliwe było ich dostrzeżenie przez oskarżonego w trakcie wyprzedzania i podjęcie manewru obronnego”

a także „art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. wskutek niezasadnego oddalenia wniosków dowodowych apelacji obrony, w sytuacji, gdy okoliczności, które powinny zostać udowodnione mają istotne znaczenie dla ustalenia:

- stworzenia zagrożenia albo istotnego jego zwiększenia przez aprawne zachowanie kierującego pojazdem ciężarowym, a zatem okoliczności zmierzających na płaszczyźnie obiektywnego przypisania do ustalenia czy został popełniony czyn zabroniony, czy stanowi on przestępstwo i jakie; obiektywnego braku możliwości dostrzeżenia przez skazanego wzniesienia w warunkach atmosferycznych panujących w chwili zdarzenia, a zatem okoliczności wyłączających winę;

- ewentualnie, przyczynienia się pokrzywdzonego kierującego pojazdem A. do zaistnienia skutku śmiertelnego z art. 177 § 2 k.k. poprzez niezapięcie pasów bezpieczeństwa albo niezadziałanie tych pasów w chwili wypadku,

- niedopuszczalności orzeczenia środka kompensacyjnego na rzecz oskarżyciela posiłkowego;

Zarzucił także rażąco obrazę „art. 440 k.p.k. poprzez wydanie wyroku rażąco niesprawiedliwego, podwyższającego wymiar kary pozbawienia wolności do 1 roku i 6 miesięcy oraz wymiar środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych do 5 lat jako konsekwencja nieprawidłowej wykładni art. 53 § 1 i § 2 k.k., w tym pominięcia lub nieprawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary” zaś na koniec

Rażąco obrazę „art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 2 k.p.k. w zw. z art. 415 § 1 k.p.k. poprzez nierzetelne i ogólnikowe rozpoznanie zarzutu dotyczącego naruszenia przepisu art. 415 § 1 k.p.k. i uznanie tego zarzutu za niezasadny „gdyż jak wskazał oskarżyciel posiłkowy i jego pełnomocnik nie zgłaszali oni tego typu roszczenia wobec ubezpieczyciela pojazdu oskarżonego”, w sytuacji, gdy:

- podczas rozprawy apelacyjnej takiego stanowiska oskarżyciel posiłkowy, jak również pełnomocnik nie przedstawili, postępowanie likwidacyjne z polisy skazanego dotyczące m.in. roszczenia oskarżyciela posiłkowego prowadzone są (były) pod numerami [...] i [...] przez E. H., a dowód potwierdzający zgłoszenie szkody do ubezpieczyciela został złożony w trakcie przewodu sądowego przed sądem I instancji, zatem roszczenie oskarżyciela posiłkowego wynikające z czynu przypisanego było w dacie wyrokowania przez sąd I i II instancji przedmiotem „innego postępowania” ustawowo uregulowanego w Ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj.. 2021 poz. 854, 1177) ...”,

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna.

W pierwszym rzędzie zauważyć należy, że orzekający w przedmiotowej sprawie, w pierwszej instancji, Sąd Rejonowy w Ostrowi Mazowieckiej istotnie zmienił opis czynu zarzuczonego aktem oskarżenia Ł. B.; mianowicie w ten sposób, że ustalił, iż

nieumyślnie naruszył on zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Stało się to w następstwie dokonanych ustaleń faktycznych, sprowadzających się ostatecznie do konstatacji, że „dokonany przez niego manewr był wynikiem błędnej oceny sytuacji istniejącej w ruchu drogowym. Umyślne naruszenie zasad w ruchu drogowym ma miejsce natomiast w przypadku, gdy sprawca wie jak należy postąpić w danej sytuacji, ale postępuje odmiennie, co nie miało miejsca w zachowaniu oskarżonego”.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że ustalenia takie miały rozstrzygający wpływ na określenie stopnia zawinienia oskarżonego i w następstwie tego na wymiar orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności, tak odnośnie do jej wysokości, jak i warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce, uwzględniając apelację pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego L. K., zmienił zaskarżony wyrok tego Sądu w ten sposób, że podwyższył orzeczoną karę pozbawienia wolności do roku i 6 miesięcy zaś wysokość orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych do lat 5 oraz uchylił orzeczenie o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności. Nastąpiło to w wyniku wskazania, że w wypadku jaki spowodował oskarżony śmierć poniósł młody człowiek zaś wypadek ten nastąpił z powodu rażącego naruszenia przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, wyrażającego się we wręcz brawurowym prowadzeniu pojazdu, przy zlekceważeniu podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Nie sposób więc nie zauważyć, że Sąd ten, odmiennie niż Sąd meriti, ustalił okoliczności związane ze sposobem jazdy oskarżonego, przypisując mu rażące naruszenie podstawowych zasad ruchu drogowego (por. fragment z uzasadnienia - „nie zważając na istniejące ku temu przeciwskazania rozpoczął najniebezpieczniejszy manewr czyli manewr wyprzedzania nie zważając czy taki manewr może wykonać”), tym samym przyjmując, że miał on świadomość braku widoczności, wynikającą z prawidłowej oceny stopnia wzniesienia do którego się zbliżał, wiedział, że nie ma możliwości bezpiecznego wyprzedzenia pojazdu ciężarowego marki D., a mimo tego zaryzykował podjęcie manewru jej wyprzedzenia „na zasadzie a może się uda”(skądinąd, dokładnie tak oceniał zachowanie

oskarżonego prokurator stawiając w akcie oskarżenia zarzut umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym).

Sąd odwoławczy mimo takich ustaleń nie zmienił opisu czynu przypisanego oskarżonemu. Nie można jednoznacznie stwierdzić, dlaczego tak się stało. Być może w następstwie niedostrzeżenia, że Sąd meriti ustalił, iż oskarżony jedynie nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i odnosił swoje rozważania odnośnie do oceny stylu jego jazdy do argumentacji zawartej w apelacji oskarżyciela posiłkowego, uzasadniającej zarzut rażącej niewspółmierności kary na tle opisu czynu przyjętego w akcie oskarżenia. Być może zaakceptował ustalenie o nieumyślności naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, ale ocenił jego zachowanie jako rażąco lekkomyślne. Nie ma to o tyle znaczenia, że Sąd odwoławczy nie podjął nawet próby uzasadnienia swego stanowiska odnośnie do tak radykalnie odmiennej oceny sposobu jazdy oskarżonego, a co za tym idzie przyjęcia znacznie wyższego stopnia jego winy w spowodowaniu wypadku

Trafnie zatem wskazał obrońca oskarżonego, jako na dowolne i niczym nieuzasadnione stanowisko Sądu odwoławczego, że oskarżony dopuścił się „rażącego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym”. Sąd odwoławczy nie podważył przecież podstawowych ustaleń faktycznych odnośnie do tego, że rozpoczął on manewr wyprzedzania pojazdu ciężarowego w miejscu, gdzie nie było żadnego oznakowania pionowego ani poziomowego ostrzegającego o wzniesieniu lub zakazującego wyprzedzania, wyprzedzał z prędkością poniżej administracyjnie dopuszczalnej, jechał drogą, na której wydarzył się wypadek, pierwszy raz. Sąd odwoławczy zaakceptował też ustalenie odnośnie do stopnia wychylenia wzniesienia, do którego się oskarżony zbliżał (skoro przyjął, że stopień wielkości wzniesienia był poniżej 6 % i stąd nie wymagało ono stosownego oznaczenia znakiem drogowym).

Krótko mówiąc, jeśli przyjąć, że Sąd odwoławczy takie ustalenia Sądu meriti zaakceptował, to na tym tle jego ustalenie o rażącym naruszeniu przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym (por. ponownie fragment z uzasadnienia „Oskarżony w sposób wręcz brawurowy, nie zważając na istniejące ku temu przeciwskazania rozpoczął najniebezpieczniejszy manewr, czyli manewr wyprzedzania nie zważając czy taki manewr może wykonać”) razi dowolnością.

Niewątpliwie zasadny jest więc podnoszony w kasacji zarzut, że podwyższenie wymiaru kary pozbawienia wolności do roku i 6 miesięcy oraz wymiaru środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych do 5 lat nastąpiło w wyniku rażącej obrazu reguł rzetelnej kontroli odwoławczej. Art. 53 § 1 k.k. nakazuje Sądowi wymierzyć karę według swojego uznania i w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc jednak by dolegliwość nie przekraczała stopnia winy sprawcy. W tej zaś sprawie diametralnie odmienna od oceny Sądu *meriti*, ocena Sądu odwoławczego odnośnie do stopnia zawinienia oskarżonego jawi się jako oczywiście wadliwa, a to otwierało drogę do podniesienia w kasacji zarzutu rażącej niewspółmierności kary, jako następstwa rażącego naruszenia prawa procesowego (tu przepisów określających warunki rzetelnej kontroli odwoławczej), mającego istotny wpływ przynajmniej na treść rozstrzygnięcia o karze.

W tym kontekście należy też zauważyć, że zasadny jest zarzut dowolnego ustalenia przez Sąd odwoławczy (okoliczność eksponowana jako przemawiająca za podwyższeniem wymiaru kar, skądinąd nie objęta ustaleniami Sądu *meriti*), że „...oskarżony podczas całego postępowania sądowego nie dostrzegł naganności swojego postępowania, nie okazał żadnej skruchy”. Sąd ten nie dostrzegł bowiem, że przeprosił on rodzinę pokrzywdzonego w ostatnim słowie na rozprawie przed sądem I instancji, a ponadto w istocie nie kwestionował swojego zawinienia, a jedynie stopień tego zawinienia, o czym świadczy choćby to, że zaaprobował wniosek prokuratorski złożony w trybie art. 335 § 2 k.p.k. o wymierzenie mu kar identycznych z tymi, które potem zostały mu wymierzone przez Sąd I instancji.

Stwierdzenie wystąpienia powyżej opisanych uchybień jest już wystarczającą podstawą do uwzględnienia kasacji, uchylenia zaskarżonego nią wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Kwestią, którą w tym miejscu należy jedynie zasygnalizować, jest zakres zaskarżenia wyroku Sądu *meriti*, na niekorzyść oskarżonego, określony w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego (prokurator apelacji na niekorzyść nie składał). Zarzucono w niej bowiem jedynie rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego w pierwszej instancji kary i środka karnego, wskazując na znaczną szkodliwość społeczną jego czynu, ale jedynie przez pryzmat tragicznego i

nieodwracalnego jego skutku, tj. nie kwestionując ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie w tym ustalenia o nieumyślnym naruszeniu przez niego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

W kasacji zarzut rażącej obrazy art. 434 § 1 pkt. 1 - 3 k.p.k. (zakaz dokonywania nowych niekorzystnych ustaleń faktycznych) powiązany został jednak jedynie z dowolnym – zdaniem obrońcy - ustaleniem, że kierowca ciężarówki A. S. v. D. widział światła pojazdu kierowanego przez pokrzywdzonego, w sytuacji, gdy takiego ustalenia nie dokonał Sąd I instancji. Ustalenie to wydaje się, przynajmniej w aktualnym stanie dowodowym, rzeczywiście dowolne, skoro zeznania kierowcy wyprzedzanego auta ciężarowego nie są w tej mierze kategoryczne i konsekwentne, zaś do zarzutu niewyjaśnienia tej kwestii na tle opinii biegłych Sąd odwoławczy nie odniósł się.

Niezależnie od powyższych uwag, skoro najistotniejszym - bo determinującym wymiar kary - problemem w sprawie jest problem właściwej oceny stopnia winy oskarżonego w aspekcie umyślności bądź rażącej lekkomyślności w naruszeniu przez niego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, to oczywistym jest, w realiach dowodowych sprawy, że takiej oceny z pewnością nie można przeprowadzić prawidłowo bez uzupełnienia postępowania dowodowego przynajmniej o niektóre czynności, których nieprzeprowadzenie przez Sąd I instancji stało się przedmiotem zarzutów apelacyjnych.

I tak, obrońca w kasacji zarzucił nierzetelność kontroli odwoławczej w odniesieniu do stawianego w apelacji zarzutu obrazy art. 201 k.p.k., odmawiającego dopuszczenia dowodu z opinii, innego niż biegły Ż., biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych m. innymi;

a/ z powodu wyrażonego przez tego biegłego, praktycznie niewykonywalnego oczekiwania od oskarżonego by obserwował słupki hektometrowe, co pozwoliłoby mu zorientować się odnośnie do tego, że pokonuje wzniesienie i określenia stopnia jego wielkości (to prowadziło do odmówienia wiarygodności twierdzeniu oskarżonego o obiektywnym braku możliwości dostrzeżenia przez niego wzniesienia a przynajmniej trudności w ocenie stopnia tego wzniesienia),

b/ z powodu dowolnych i sprzecznych z sobą oraz nie opartych na materiale aktowym lub wynikach oględzin supozycji tego biegłego odnośnie do stopnia wielkości wzniesienia i braku potrzeby oznaczenia go stosownym znakiem drogowym,

c/ z powodu nieprawdziwego twierdzenia tego biegłego o istnieniu w miejscu wypadku informacji o znakach pionowych i poziomych zakazujących manewru wyprzedzania.

Sąd odwoławczy odniósł się do tego zarzutu nadzwyczaj ogólnikowo, powtarzając w istocie tylko podobnie ogólnikową ocenę opinii biegłego Ż. dokonaną przez Sąd meriti. Poza tym nie jest to w istocie ocena, bowiem sprowadza się do hasłowej afirmacji tej opinii, czego przykładem jest stwierdzenie „Ponadto skarżący sugeruje wręcz na zaniedbanie w zakresie właściwego oznaczenia drogi. W tym miejscu należy wskazać na treść opinii biegłego, z której wynika, że przy takim wzniesieniu (poniżej 6 stopni) brak jest obowiązku ustawienia znaku informującego o wzniesieniu”. A przecież w apelacji wskazywano, że skoro biegły nie dokonał oględzin miejsca wypadku, to nie miał podstaw do oceny wielkości stopnia wzniesienia i tym samym jego wnioski w tej mierze są dowolne.

Poza tym warto powtórzyć, że jeśli ostatecznie Sąd odwoławczy przyjął, iż wielkość wzniesienia była poniżej 6 stopni (rzędu 4 -5), to oczywistym stało się, że było to wzniesienie niewielkie, którego ocena, w momencie wyprzedzania ciężarówki przez kierowcę po raz pierwszy pokonującego je, mogła być obarczona błędem, co do pełnej widoczności sytuacji na lewym pasie drogi, co sprzeciwiałoby się możliwości ustalenia o brawurowej technice jazdy oskarżonego.

Wreszcie, co szczególnie istotne, podniesiono w kasacji zarzut nierzetelności kontroli odwoławczej w odniesieniu do stawianego w apelacji zarzutu obrazy 201 k.p.k. poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej M. F. i biegłego z zakresu mechaniki pojazdowej E. R. w celu ustalenia, czy pokrzywdzony H.K. w chwili wypadku miał zapięty pas bezpieczeństwa, co było konieczne do wykluczenia możliwości przyczynienia się

(poprzez niezapięcie pasa) pokrzywdzonego kierującego pojazdem A. do zaistnienia skutku w postaci jego śmierci.

Sąd odwoławczy odnosząc się do tej kwestii stwierdził tylko, że „dla odpowiedzialności karnej oskarżonego nie jest również konieczne ustalenie czy oskarżony w chwili wypadku miał zapięte pasy bezpieczeństwa. Okoliczność ta w żaden sposób nie wpływa na ustalenie sprawcy wypadku drogowego, a w niniejszej sprawie, gdzie nastąpiło zderzenie czołowe pojazdów jadących z prędkościami powyżej 70 km/h, nie ma również większego wpływu na jego skutki”. Rzeczywiście kwestia ewentualnego niezapięcia pasów bezpieczeństwa przez pokrzywdzonego nie ma znaczenia dla ustalenia sprawcy wypadku drogowego. Jest jednak tak, czego Sąd ten zdaje się nie dostrzegać, że w razie ustalenia o niezapięciu pasów bezpieczeństwa przez pokrzywdzonego i ustalenia, że przy zapiętych pasach bezpieczeństwa nie wystąpiłby którykolwiek ze skutków z art. 177 § 2 k.k., okoliczność ta mogłaby prowadzić, o ile nie do wyłączenia odpowiedzialności oskarżonego za ów skutek, to w każdym razie rzutować na wymiar kary (niezapięcie pasów bezpieczeństwa przez pokrzywdzonego może być rozpatrywane jako jego przyczynienie się do zintensyfikowania skutków zdarzenia drogowego, co może mieć znaczenie m.in. dla wymiaru kary; tak SN np. w wyroku z dnia z 5.03.2019 r., sygn. akt IV KK 73/13).

Sąd odwoławczy podniósł, że kwestia ewentualnego niezapięcia pasa bezpieczeństwa przez pokrzywdzonego, skoro nastąpiło zderzenie czołowe pojazdów jadących z prędkościami powyżej 70 km/h, nie ma większego wpływu na jego skutki, a poza tym z uszkodzeń pojazdu A. nie wynika, aby kierujący tym pojazdem uderzył głową w przednią szybę pojazdu.

Pomijając nawet, że i Sąd odwoławczy nie wykluczył wpływu niezapięcia pasa na tragiczne skutki wypadku (mówiąc tylko o braku „większego wpływu”) zasadnie wskazano w kasacji, że dokonanie w tej kwestii prawidłowych ustaleń wymaga „wiadomości specjalnych” (art. 193 § 1 k.p.k.) i nie może być zastąpione odwołaniem się przez sąd do własnej (zresztą jakkolwiek nie uzasadnionej) analizy rodzaju uszkodzeń pojazdu A. bądź konstatacji o braku obrażeń głowy u pokrzywdzonego.

Oczywistym jest, że wobec braku stosownych opinii uzupełniających biegłych F. i R. nie można prawidłowo ustalić, czy pokrzywdzony H. K. miał zapięty i działający w chwili wypadku pas bezpieczeństwa. Gdyby okazało się, że go jednak nie miał, należałoby ustalić, czy okoliczność ta in concreto istotnie przyczyniła się do wystąpienia skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego.

Wedle argumentacji obrońcy oskarżonego, na brak zapiętych pasów bezpieczeństwa u pokrzywdzonego wskazują ujawnione przez biegłego z zakresu medycyny sądowej obrażenia głowy, które wraz z innymi obrażeniami były składową urazu opisanego jako „wielonarządowy”, uznanego za bezpośrednią przyczynę zgonu, nadto brak obrażeń typowych dla zadziałania pasów bezpieczeństwa czy wreszcie fakt, że sam oskarżony jak i pasażer A. kierowanego przez pokrzywdzonego nie odnieśli większych obrażeń, zaś obrażenia ciała pasażera samochodu kierowanego przez oskarżonego także nie były śmiertelne czy wyjątkowo ciężkie. Jego wątpliwości w tej mierze nie znajdują jakiegokolwiek odpowiedzi Sądu odwoławczego.

Podsumowując powyższe uwagi; jako oczywistość jawi się brak rzetelności w toku dokonanej przez Sąd Okręgowy w Ostrołęce kontroli także w zakresie zasadności podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego B. zarzutów, wskazujących na braki dotąd przeprowadzonego postępowania dowodowego, czego konsekwencją było przynajmniej przedwczesne (o ile nie bezzasadne) uwzględnienie apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego).

W tej sytuacji Sąd Najwyższy orzekł o uwzględnieniu kasacji obrońcy, uchyleniu zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce i przekazaniu sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

K.T.

[ms]

